

**„ŚLADAMI PAMIĘCI
W
GMINIE GÓRNO”**

„ŚLADAMI PAMIĘCI W GMINIE GÓRNO”

Ścieżka historyczna - przyrodnicza- edukacyjna

Krajno - Bęczków - Leszczyny

Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Górno w swojej statutowej działalności zajmuje się działaniami, które mają na celu dbanie o historię i tradycje regionu świętokrzyskiego oraz Gminy Górno. Podtrzymując tradycje dbamy o rozwój naszej „Małej Ojczyzny”. Projekt, który planujemy zrealizować wydanie broszury opisującej ścieżkę historyczną - przyrodniczą - edukacyjną „Śladami pamięci w Gminie Górno” oraz jej promowanie.

Wielu mieszkańców w naszej okolicy nie wie, o wydarzeniach historycznych jakie miały miejsce w naszej okolicy. Informacje o tym znajdują się w wielu publikacjach i przewodnikach, ale dla przeciętnego mieszkańca są mało dostępne. Chcemy to zmienić realizując projekt poprzez działania:

Wydanie broszury opisującej autentyczne miejsca o znaczeniu historycznym, które są związane z wieloma wydarzeniami i postaciami historycznymi oraz rozpropagowanie jej wśród mieszkańców gminy, Lokalnej Grupy Działania i przyjeżdżających do nas turystów. Zorganizowanie rajdu szlakiem nowo powstałej ścieżki oraz wieczorku przy ognisku promującego ścieżkę historyczną – przyrodniczą - edukacyjną „Śladami pamięci w Gminie Górno”, wydaną broszurę oraz spotkanie z żyjącymi ludźmi, którzy pamiętają tamten czas i wydarzenia lub posiadają wiedzę pozyskaną z literatury. Wszystkie nasze zaplanowane w projekcie działania mają na celu kształtowanie świadomości historycznej i kulturowej poprzez odkrywanie własnej tożsamości, integrację mieszkańców a w szczególności kobiet z kół gospodyń wiejskich, bezrobotnych, niepełnosprawnych, seniorów i oczywiście najmłodszego pokolenia – dzieci i młodzieży. Należy podkreślić, że działania które

planujemy realizować będą miały miejsce w 100 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Poprzez organizację takich wydarzeń chcemy pobudzić mieszkańców do wspólnych działań na rzecz rozwoju naszej małej ojczyzny oraz całego regionu LGD.

Aby realizacja projektu odniosła zamierzony cel zadbamy o rzetelną reklamę na stronie internetowej SPGG i LGD, rozwieszenie plakatów promujących projekt, umieszczenie na okładce broszury loga LGD, rozpowszechnienie tej broszury do wszystkich bibliotek na terenie gminy i Centrum Informacji Turystycznej LGD. Projekt realizowany będzie we współpracy z partnerami: Instytutem Pamięci Narodowej Delegaturą w Kielcach, Stowarzyszenia Żołnierzy i Sympatyków 4 Pułku Legionów w Kielcach.

Projekt „**Śladami pamięci w Gminie Górno**” realizowany będzie w miejscowościach: Krajno Pierwsze, Krajno Wymyślona, Bęczków i Leszczyny, w gminie Górno w sercu Gór Świętokrzyskich. Tu krzyżują się najważniejsze szlaki wędrówek pieszych regionu, a liczba turystów ciągle rośnie. Turystów przyciągają tu górskie szlaki z wejściem na Łysicę i Gołoborze. Szlaki turystyczne Gór Świętokrzyskich są bogate w różne wydarzenia historyczne, ale brak jest informacji na ich temat. Wydarzenia te są w pamięci najstarszych mieszkańców regionu. Dzięki realizacji tego projektu możliwe będzie wyeksponowanie tych miejsc, które przyczynią się do ożywienia i wzbogacenia oferty turystycznej regionu. Realizacja projektu ma na celu pokazanie walorów przyrodniczych Gminy Górno wraz z wydarzeniami historycznymi, które rozgrywały się na w minionych stuleciach. Naszym założeniem jest tworzenie idei edukacji obywatelskiej oraz tożsamości narodowej w lokalnym środowisku. Proponowany przez nasze Stowarzyszenie projekt ma na celu opracowanie ścieżki historyczno - przyrodniczo - edukacyjnej z miejscami pamięci na terenie miejscowości Krajno Pierwsze - Krajno Wymyślona - Bęczków – Leszczyny pod nazwą „Śladami pamięci w Gminie Górno”.

Realizacja zamierzonej ścieżki uruchomi proces poznawania autentycznych miejsc o znaczeniu historycznym. Tereny objęte zasięgiem projektu związane są

z wieloma wydarzeniami i postaciami historycznymi. Możemy tu wskazać działalność ks. Piotra Ściegiennego, jak również represje z okresu okupacji hitlerowskiej, wspominając o humanitarnej postawie lokalnego społeczeństwa w udzielaniu pomocy prześladowanym. Realizacja projektu zaangażuje do działania seniorów z terenu LGD oraz wpłynie na kształtowanie patriotycznych postaw wśród dzieci i młodzieży oraz poznania ciekawych wydarzeń historycznych mających związek z małą Ojczyzną. Do realizacji działań w projekcie zamierzamy pobudzić do działania niepełnosprawnych, kobiety i osoby bezrobotne.

Wymienione wyżej grupy osób będą brały czynny udział w zaplanowaniu ścieżki i jej promocji. Ścieżka, którą pragniemy stworzyć będzie innowacyjna, niestandardowa gdyż w nietypowy sposób będzie przedstawiać historię, zabytki przyrody oraz ważne społecznie miejsca w naszej gminie. Trasa ścieżki, będzie tak zlokalizowana, że można będzie ją przemierzyć pieszo, rowerem lub samochodem. Dodatkowo na każdej tablicy umieszczona będzie mapa z trasą przebiegu ścieżki. Oznakowaniem ścieżki zajmie się współpracujący ze stowarzyszeniem przewodnik PTTK-u Ryszard Garus. Należy również podkreślić, że działania które planujemy realizować będą miały miejsce w 100 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Ścieżka, którą planujemy stworzyć będzie upamiętniała następujące wydarzenia i postacie związane z historią Polski poprzez ustawienie tablic informacyjnych opracowanych przy współpracy Instytutu Pamięi Narodowej i Stowarzyszenia Żołnierzy i Sympatyków 4 Pułku Legionów w Kielcach.

1. Krajno Pierwsze przy drodze wojewódzkiej 752 na działce nr ewid. 150/2 znajduje się Pomnik Partyzantów Ziemi Kieleckiej – planujemy uporządkować teren i ustawić tablice upamiętniające postacie związane z ruchem oporu na terenie Gór Świętokrzyskich: Majora Henryka Dobrzańskiego, Jana Piwnika „Ponurego”, Antoniego Hedy „Szarego” i Żołnierzy 154 pułku piechoty legionów;

2. Krajno Pierwsze przy drodze powiatowej 0320T na działce nr ewid. 364 znajduje się krzyż, upamiętniający pobyt ks. Piotra Ściegiennego, ale niewiele o tym wydarzeniu jest wiadomo. Na tablicy znajdzie się pełna informacja o tym wydarzeniu i działaniach ks. Piotra Ściegiennego w naszym regionie.

3. Krajno Pierwsze 88 przy drodze powiatowej 0320T na działce nr ewid. 652 - Na tablicy Stefan Żeromski i jego związki z Krajnem.

4. Bęczków przy drodze powiatowej 0318T na działce nr ewid. 648/6 - Na tablicy Bęczków upamiętnienie *Mariana Sołtysiaka „Barabasz” i jego oddziału partyzanckiego.*

5. Leszczyny przy drodze powiatowej 0316T na działce nr ewid. 333/6 - Przy pomniku ustawienie tablicy upamiętniającej ofiary II wojny światowej.

Wszystkie wymienione tablice będą zawierać logo i informację o LGD. Ścieżka będzie przebiegała przez piękne tereny przyrodnicze, które opisał w swojej twórczości Stefan Żeromski: „Syzyfowe prace”.

Utworzenie ścieżki „Śladami pamięci w Gminie Górno” będzie miejscem:

- integrującym dzieci, młodzież, ludzi kultury, seniorów, osoby niepełnosprawne, koła gospodyń, stowarzyszenia z terenu LGD, turystów
- promocji obiektów, wydarzeń i atrakcji turystycznych,
- spotkań i spędzania wolnego czasu,
- niepowtarzalnej oferty turystycznej regionu,
- spotkania ludzi aktywnych, chcących przyczynić się do rozwoju regionu.

W ramach projektu planujemy również wydanie broszury informacyjnej, promującej ścieżkę „**Śladami pamięci w Gminie Górno**”, w której będą znajdowały się opisy z wszystkich tablic na tle otaczającej przyrody. Broszura w ramach promocji dostępna będzie w punkcie informacji turystycznej LGD, szkołach, bibliotekach na terenie LGD, Domach Kultury, gospodarstwach agroturystycznych.

Nasze Stowarzyszenie poprzez realizację projektu chce zachęcić ludność lokalną i turystów do poznawania historii regionu oraz podziwiania pięknych okolic Gór Świętokrzyskich. Miejsca, które powstaną w ramach projektu będą dodatkową formą ukazywania historii, jak również przyczynią się do zwiększenia atrakcyjności dla turystów odwiedzających nasz region.

Wstęp

Dzieje miejscowości wchodzących w skład gminy Górnó siegają przełomu XI i XII wieku. Miejscowości te były własnością biskupów krakowskich. Weszły one wraz z innymi dwudziestoma ósmioma wsiami oraz miastem Kielce w skład tzw. Klucza Kieleckiego. Były lokowane na prawie niemieckim w 1375 r. Każda miejscowość gminy Górnó ma swoją historyczną przeszłość. Zacząć należy od 1610 roku, gdzie ówczesny biskup Piotr Tylicki ufundował w Leszczynach kościół. Patronem świątyni został wielki dominikanin, św. Jacek Odrowąż. Według źródeł historycznych kościół ten powstał w miejscu, gdzie św. Jacek zatrzymał się na nocleg będąc w podróży do Krakowa. Wydarzenie, które jest szczególnie ważne dla historii innej miejscowości w gminie Górnó, a mianowicie dla Krajna, to spotkanie ks. Piotra Ściegiennego z chłopami. Był to wiec zorganizowany 24 października 1844 roku¹. Spiskowców na prośbę ks. Piotra zebrał włościanin Balcer Susło. Zjazd ten miał przygotować chłopów do powstania, którego celem było uwolnienie ich od pańskiego ucisku. Niestety już następnego dnia chłop Walenty Janic doniósł wójtowi miejscowej gminy o spisku. Ten poinformował naczelnika wojennego guberni kieleckiej i ks. Ściegienny został aresztowany wraz ze spiskowcami. Do dziś pamięć o tych wydarzeniach jest ciągle żywa i odbija się między innymi w twórczości miejscowych poetów (wiersz pt. „Wątek w historii Krajna”)². Leszczyny i Krajno to miejscowości, w których są namacalne ślady rodu Żeromskich. W kościele w Leszczynach znajduje się tablica epitafijna ku czci rodziców Stefana Żeromskiego z 1950 r. - matki Józefy Żeromskiej z domu Katerla zm. 16 sierpnia 1879 r. oraz ojca Wincentego Żeromskiego zm. 23 września 1883 r. pochowanych na miejscowym cmentarzu parafialnym. O pobycie Żeromskich w Krajnie świadczy kilka dokumentów, wśród nich akt narzodzin dziecka, Bronisławy Żeromskiej³. Krajno i Bęczków to miejscowości, które działały twórczo na dorobek wielkiego pisarza, Stefana Żeromskiego. W roku 1868 zamieszkał ze swoją rodziną w Krajnie - Parcelach. W dobrach dzierżawionych przez wuja Trepkę Żeromscy spędzili trzy lata⁴ W Radlinie w latach 1879-1882 zamieszkiwali Józef i Salomea Skłodowscy, dziadek i babcia wielkiej polskiej noblistki Marii Skłodowskiej Curie (Salomea Skłodowska jest pochowana na cmentarzu parafialnym w Leszczynach). Stefan Żeromski w swojej twórczości opisywał piękne krajobrazy miejscowości obecnej gminy Górnó,

1 Bojanowski Eugeniusz, Piotr Ściegienny, s. 32.

2 Dziekańska Katarzyna, Twórcy gminy Górnó, s. 19.

3 Zapalowa Kazimiera, Rodzina Stefana Żeromskiego w Świątokrzyskiem, s. 159.

4 Zapalowa Kazimiera, Rodzina Stefana Żeromskiego w Świątokrzyskiem, s. 204.

opisywał góry domowe Radostową i Stróżnę. Ta druga oddziela Krajno od Bęczkowa. Zachwycając się przyrodą pisał: „Ciebie jedną kocham, cudowna rodzinna ziemi. Bądź błogosławiona, stworzona dla nas, abyś wspierała dusz naszych słabość, abyś powiększyła uczuć małość, piękna, dobra, umiłowana...” W 1920 powstała parafia w Krajnie wydzielona z terenu macierzystej parafii w Daleszycach. W latach 1926-1934 rozpoczęto budowę kościoła pw. Chrystusa Króla w miejscu gdzie wcześniej istniała tutaj drewniana kaplica i zabudowania dworskie. W 1936 r. w Skorzeszycach powstał pierwszy kościół parafialny wybudowany przez ks. Walerego Kozłowskiego, który podczas okupacji hitlerowskiej został wywieziony do obozu zagłady na Majdanku, gdzie zginął 8 lipca 1943 r. Kościół w Skorzeszycach przebudowano w latach 1985-1991. Parafia Górno istnieje od 1935 r. Powstała z części parafii Daleszyce. W tym samym roku wzniesiono pierwszy kościół parafialny, który służył wiernym przez wiele lat. Rozrastająca się wspólnota parafialna potrzebowała jednak większej świątyni. Jej budowę rozpoczęto w 1984 r. staraniem ks. Stanisława Janaszka. Najmłodszą parafią na terenie naszej gminy, bo utworzoną w 1997 r. jest parafia w Bęczkowie. Powstała dzięki determinacji mieszkańców. Najpierw wybudowano kaplicę. Obecnie jest tam nowa świątynia. II wojna światowa to czas wielkiego cierpienia. Zabrała wiele ludzkich istnień. Działania wojenne nie ominęły gminy Górno. Już w pierwszym dniu wojny odbyły się walki obronne na Grzbiecie Krajeńskim, gdzie zginęło 17 polskich żołnierzy z 154 pułk piechoty (zbiorowa mogiła na cmentarzu parafialnym w Krajnie). Mieszkańcy również brali udział w ruchu oporu, walczyli w ugrupowaniach partyzanckich AK. Miejscowa ludność wspomagała walczących z okupantem niemieckim, za co 04.06.1943 r. Niemcy spacyfikowali Krajno. Zginęło wówczas 28 mieszkańców Krajna. W Górnie 05.08.1944 r. życie straciło 23 osoby. W Skorzeszycach 13.08.1944 r. zabito 11 osób. Z Krajna pochodziło żydowskie dziecko – Dawidek Rubinowicz który pisał pamiętnik będący świadectwem gehenny żydowskiej ludności. W powojennej historii zapisali ludowi poeci Wojciech i Rozalia Grzegorzycy, którzy nie umieli pisać, a tworzyli przepiękne wiersze.

Oddając w Państwa ręce tę broszurę mamy nadzieję, że przyczyni się ona do poszerzenia wiedzy o gminie Górno.

Podsumowując pragnę podziękować za pomoc w realizacji tego projektu wszystkim członkom Stowarzyszenia Przyjaciół Gminy Górno,

Panu Mirosławowi Gębskiemu Staroście Kieleckiemu,

Pani Dr. Dorocie Kalicie – Koczwańskiej Naczelnik Delegatury IPN,

Dr. Leszkowi Bukowskiemu oraz wszystkim pracownikom IPN,

**Zofii Nowak –Wieczorek Prezesowi Stowarzyszenia Sympatyków
Żołnierzy IV Pułku Legionów,**

**Antoniemu Nowakowi ze Stowarzyszenia Sympatyków
Żołnierzy IV Pułku Legionów,**

**Ryszardowi Garusowi Prezesowi Stowarzyszenia Ziemia Świętokrzyska
oraz LGD Wokół Łysej Góry.**

Grzegorz Skiba

Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Gminy Górno

Ksiądz Piotr Ściegienny i jego działalność w Krajinie

W 1843 r. doszło w Krajinie do **buntu włościan**, ponieważ wyznaczono im pod uprawę najłabsze działki ziemi. Urządzili oni wiec, na którym *zaprzyśiężono sobie*, *nie obsiewać ról a ni nie wychodzić na pańskie, dopóki urządzenie nie zostanie zmienione*”, albo przynajmniej pańszczyzna zastąpiona czynszem. Strajk był ściśle przestrzegany. Łamistrajkom rąbano pługi w polu, a obce siły najemne odwozono od pracy. Jednocześnie toczyły się nieustannie pertraktacje.

Dla zbadania przyczyn i likwidacji zatargu przez 6 tygodni bawił w dobrach nadzwyczajny delegat ministra skarbu lecz nic nie wskórał.

W sierpniu 1844 r. nastąpił nieoczekiwany zwrot wydarzeń. Wywołało go stanowcze wystąpienie do władz o stłumienie buntu włościan, *dzierżawcy* Prendowskiego, hodowcy 3700 rasowych owiec rządowych w dobrach górniczych. Wyznaczona została komisja pełnomocna, która po użyciu 2 rot halickiego pułku strzelców podpisała w Krajinie 17.IX.1844 – „Protokół nakłonienia upornych włościan wsi Krajno do posłuszeństwa”. Wpływowy dzierżawca tryumfował. Podwyższał teraz pańszczyznę w czwórnasób.

W dniu **24.X.1844** na skraju puszczy, gdzieś przy drodze z Krajna do Św. Katarzyny odbyło się spotkanie chłopów z Krajna z ks. Piotrem Ściegiennym. Osobą, która na prośbę ks. Piotra zebrała zaufanych włościan był **Balcer Susło**. Zorganizowany wiec, miał przygotować włościan do powstania, mającego rozpocząć się za kilka dnia. Powstania, które miało dać wolność chłopom i uwolnić ich raz na zawsze od pańskiego ucisku. Niestety w nocy z 24 na 25 października chłop Walenty Janic doniósł wójtowi miejscowej gminy Tarczyńskiemu o spisku. Ten poinformował naczelnika wojennego guberni kieleckiej płk. Białoskórskiego, który wydał rozkaz aresztowania księdza Ściegiennego i pozostałych spiskowców.



Reprodukcja obrazu z XIX wieku Ks. Piotr Ściegienny Powstanie Chłopskie w Krajnie ⁵

Uczestnikami spotkania byli:

1. **Balcer Susło** (otrzymał karę 10 lat ciężkich robót na Syberii),
2. **Wojciech Kuroś**,
3. **Antoni Woźniak**,
4. **Jacenty Obara**,
5. **Dominik Pajewski (lub Gajewski)**,
6. **Grzegorz Stępnik** (za udział w spisku skazany na 50 różg, pozostawiony w miejscu zamieszkania),
7. **Marcin Wojtałowicz**,
8. **Ignacy Szlufik** (za udział w spisku skazany na 50 różg, pozostawiony w miejscu zamieszkania),
9. **Mikołaj Jamrożek**,
10. **Tomasz Jamrożek**,
11. **Wincenty Janic**
12. **Buławski** (pochodzący z Dąbrowy Górniczej, przebywający w Krajnie).

W spotkaniu prawdopodobnie brało udział jeszcze dwóch chłopów z Krajna: **Józef Grzegorzcyk** i **Wincenty Susło**¹.

Od 1840 r. angażował się w działalność niepodległościową. Do współpracy w tej dziedzinie udało mu się pozyskać część duchowieństwa i inteligencji mało-



ks. Piotr Ściegienny, źr. Muzeum Niepodległości w Warszawie (<http://muzeum-niepodleglosci.pl/>)/dp

miasteczkowej. Wtedy też zaczął pisać broszurki, które ręcznie kopiowano i rozpowszechniano wśród chłopów. Wydał np. „Złotą książeczkę”, w której uzasadniał tezę, „że człowiek został stworzony nie na niewolnika, lecz człowieka wolnego i szczęśliwego, i kto zakuwa ludzi w kajdany niewoli, ten postępuje przeciw woli Boga”. Tam też występował w obronie wojny sprawiedliwej. W swoich pismach kładł wielki nacisk na konieczność odzyskania przez Polskę niepodległości, a także na uwłaszczenie chłopów. Podpierał się autorytetem Kościoła, choć czasem w sposób co najmniej kontrowersyjny. Zarzucano mu, że w swojej broszurce powoływał się na nieistniejącą bullę papieża Grzegorza XVI do rolników i rzemieślników, w której papież jakoby miał nawoływać do walki zbrojnej o wolność. Tymczasem znany był powszechnie fakt, że tenże papież był przeciwnikiem rewolucji.

Kiedy ks. Ściegienny zorganizował konspiracyjny Związek Chłopski i w 1844 r. w Krajnie pod Kielcami jawnie wezwał chłopów do walki, do akcji wkroczyła carska policja. Już od dawna jej agenci obserwowali działalność duchownego. Aresztowania objęły setki chłopów, młodzież mieszczańsko-urzędniczą, a także samego ks. Ściegiennego.

W 1846 r. po długim śledztwie został skazany na śmierć. Ówczesne władze kościelne – na wniosek Namiestnika Królestwa Polskiego księcia Iwana Paskiewicza – wyłączyły oskarżonego ze stanu duchownego. Gdy kat na rynku w Kielcach miał już wykonywać wyrok śmierci, a ks. Ściegienny stał pod szubienicą, odczytano ułaskawienie cara. Ks. Ściegienny miał być poddany chłóście oraz zesłany na bezterminową katorgę.

W kopalni w Nerczyńsku i w Permie na Syberii kapłan spędził 25 lat. Powrócił do Polski w 1871 r. dopiero po 12 latach przywrócono mu godności kapłańskie. Pełnił odtąd posługę kapelana w szpitalu bonifratrów w Lublinie. Pochowany jest na cmentarzu przy ul. Lipowej ⁶.

Rodzina Żeromskich w Krajinie

W XIX wieku Krajno „przyciągało” wiele znakomitych rodów, mających nadzieję wzbogacić się dzięki prowadzeniu folwarku. W tamtym czasie wieś słynęła z hodowli owiec.

W roku 1860, folwark w **Krajinie** obejmuje w dzierżawę Adolf Trepka, do spółki z Józefem Kalasantym Kozłowskim (udziały Adolfa stanowiły 2/3, Józefa Kalasantego Kozłowskiego 1/3). Oprócz Krajna dzierżawią również dobra rządowe Górno i Zawadę. Wówczas w Krajinie było 149 domów (w tym 9 dworskich), dla porównania w Górnio było 88 domów (z czego 8 należało do dworu) a w Zawadzie 10 domów (z czego 2 dworskie). Adolf Trepka wraz z rodziną zamieszkał w Górnio. Jego żona Tekla z Katerłów była rodzoną siostrą matki Stefana Żeromskiego oraz jego matką chrzestną. Wprawdzie ziemia była niezbyt urodzajna ale łąki do wypasu owiec znakomite. Trepka z Kozłowskim spisali więc przed notariuszem umowę: „o wspólnym kupnie owiec ze stada rządowego do tej dzierżawy pozostawionych – na wspólny zysk i stratę (...)”.

Adolf Trepka z rodziną przeżyli okres powstania styczniowego w Górnio. Adolf zaangażowany w sprawę powstania, pełnił jednocześnie urząd wójta: Krajna, Górna, Zawady, Bęczkowa, Radlina, Masłowa, Ciekot i Wilkowa lawirując między sprawami urzędowymi a powinnością patriotyczną. Spółka z Józefem Kalasantym Kozłowskim rozpadła się dlatego Adolf Trepka potrzebował do pomocy zaufane-

⁶ Źródło; Wojciech Świątkiewicz, Idziemy nr 45 (374), 4 .11. 2012r.

go człowieka. I tak, w roku 1868 do Krajna sprowadzają się Wincenty Żeromski z żoną Józefą z Katerlów, z dziećmi: córkami Wincentą i Aleksandrą oraz z 4-letnim synkiem Stefanem. Wincenty Żeromski prawdopodobnie poddzierżawiał od Trepki folwark. Gdzie Żeromscy mieszkali w Krajnie, nie wiadomo. Prawdopodobnie dom był usytuowany na terenie obecnej wsi znanej jako Krajno Parcele, w pobliżu miejsca gdzie obecnie znajduje się Kościół pw. Chrystusa Króla.

Był to pewnie, któryś z trzech rządowych domów murowanych, gontem krytych „o trzech kominach, ceglanych piecach, grubych podłogach z ligarami, oknami dubeltowymi z okuciem polskim”, o których jest napisane w Aktach Dyrekcji Ubezpieczeń, iż są w stanie dobrym.

W roku 1869, w Krajnie, przyszła na świat najmłodsza siostra Stefana Żeromskiego, Bolesława. Dziecko zostało ochrzczone w Leszczynach, natomiast jako świadkowie w akcie chrztu zostali wpisani dwaj rolnicy z Krajna: Maciej Grzesik i Piotr Stempnik (Stępnik).

W dobrach dzierżawionych przez Adolfa Trepkę, rodzina spędza trzy lata. W czerwcu 1871 roku opuszczają **Krajno** by osiąść w Ciekotach.

Czas dzieciństwa spędzony w świętokrzyskich stronach znalazł odbicie w twórczości Żeromskiego. W „Puszczy Jodłowej” Żeromski napisał: ⁷

Układałem dramaty już wówczas niesceniczne i chybione z powstańczych legend tego zapadłego kraju (...) Układałem nieskończone i oczywiście, źle zbudowane powieści o chłopie Marku z Krajna, co w powstaniu własną swoją, chłopską partią dowodził, i wyciągałem epos o przeklętym i wyklętym zdrajcy z tejże wsi – Janicu- co



Fot. <https://zeromszczacy.pl/nie-tylko-w-kamieniu-zapisane-id116.html>

⁷ Źródło; www.krajno.pl

za wydanie spisku Ściegiennego – chwały naszych czarnych lasów – order, pięć kolonii w nagrodę otrzymał, a sam rozpił się, na dziada zszedł i w przydrożnym sypiał rowie.”

Ziemia kielecka kolebką ruchów partyzanckich

Cofając się jednak do samych początków działalności konspiracyjnej w okupowanej Polsce, należy przypomnieć, że właśnie na ziemi kieleckiej najwcześniej powstawały oddziały partyzanckie. Górzyście ukształtowanie i zalesienie terenu, trudno dostępne miejsca – to wszystko sprzyjało działalności podziemnej. Kielceczyna bardzo szybko stała się silnym ośrodkiem ruchu oporu w czasie II wojny światowej, a jej lasy miejscem walk z hitlerowskim najeźdźcą.

Na ziemi kieleckiej działał „pierwszy partyzant II wojny światowej” mjr Henryk Dobrzański „Hubal”. Tutaj powstały pierwsze oddziały partyzanckie AK „Ponurego”, „Nurta”, „Szarego”, „Wybranieckich”. Stoczono wiele dużych bitew partyzanckich: na Wykusie, pod Szewcami, na Świniej Górze.

Bitwa pod Kajetanowem i Barczą, 5-7 września 1939 r.

Już w pierwszych dniach II wojny światowej działania wojenne wkroczyły na ziemię świętokrzyską. 3 września 1939 r. Naczelnny Wódz Wojska Polskiego marszałek Edward Rydz-Śmigły wydał płk. Kazimierzowi Głabiszowi rozkaz zebrania z garnizonów Kielce i Radom wszystkich oddziałów i zabezpieczenia przejścia szosy Kraków – Radom przez Góry Świętokrzyskie. Siły te w oparciu o pasmo Łysogór miały prowadzić walki opóźniające do czasu zorganizowania obrony przez polskie 3 i 12. Dywizję Piechoty oraz maksymalne opóźnienie ataku niemieckiego w kierunku Radomia i Warszawy oraz przepraw na rzece Wiśle. Zastępcą dowódcy, a od 7 września głównodowodzącym tak powstałej Grupy „Kielce” został ppłk Bronisław Kowalczewski. Linia polskiej obrony znajdowała się na północny-wschód od Kielc, ciągnąc się od Dąbrowy, przez Mąchocice do Świętej Katarzyny. Odcinek ten obsadzony został przez 154. pp pod dowództwem ppłk. Aleksandra

Idzika. Drugą linię polskiej obrony, rozlokowaną na odcinku od Zagnańska przez Chrusty, Lekomin, Barczę po Klonów stanowiły oddziały 93. pp pod dowództwem ppłk. Stanisława Kowalskiego i Pułku z Ośrodka Zapasowego 16. DP dowodzonego przez ppłk. Tadeusza Knoppa. Na tym też odcinku, między Barczą a Kajetanowem, usytuowano stanowiska polskiej artylerii z 55. pal. Łącznie siły polskie liczyły ok. 7 tys. żołnierzy. 5 września Niemcy po zdobyciu Kielc kontynuowali marsz na północ. Około godz. 15.30 zaatakowali polskie pozycje w Dąbrowie. W obliczu zdecydowanego oporu Polaków atak załamał się. Efektu nie przyniosły - mimo użycia czołgów, artylerii i lotnictwa - również dwa kolejne niemieckie ataki w nocy z 5 na 6 września oraz rankiem 6 września. W tej sytuacji Niemcy 6 września przed południem dokonali dwóch ataków oskrzydających. Główne uderzenie skierowali przez Niewachłów, Tumlin i Kajetanów. Drugie pomocnicze przez Krajno, Brzezinki na Barczę i Kajetanów. W ten sposób ciężar walk przeniósł się 6 września w rejon Kajetanowa, Barczy, Lekomina i Zagnańska. Przez następnych kilkanaście godzin polscy żołnierze mimo liczebnej i sprzętowej przewagi Niemców toczyli ciężkie walki, przechodząc kilkakrotnie do kontrataków i zadając wrogowi znaczne straty. W nocy z 6 na 7 września linia walk ustabilizowała się wzdłuż szosy Kielce - Skarżysko na odcinku od Wiśniówki, przez Kajetanów po Barczę. Niemcy prowadzili nieustanny ostrzał artyleryjski polskich pozycji. Konsekwencją zaistniałej sytuacji była decyzja polskiego dowództwa o stopniowym wycofywaniu polskich jednostek w kierunku Suchedniowa. Do wykonania tych rozkazów przystąpiono w nocy z 6 na 7 września. Walki w rejonie Wiśniówki i Kajetanowa kontynuowali żołnierze ze 154. pp. Oddział ten dopiero wieczorem 7 września opuścił rejon walk i przedarł się rankiem 8 września w rejon Psarów Bodzentyna. W walce z Niemcami żołnierze Grupy „Kielce” ponieśli ciężkie straty zatrzymując na prawie trzy dni zmasowany atak Wehrmachtu. Zginęła nieznana liczba polskich żołnierzy. Na cmentarzu parafialnym w Zagnańsku w zbiorowej mogile spoczywa 80 obrońców Polski. Wśród poległych oprócz mieszkańców Kielecczyzny są żołnierze pochodzący m. in. z Grudziądza, Trzemeszna, Brodnicy, Świecia, Tucholi, Starogardu Gdańskiego, Torunia, Chełmna, Radomia, Szydłowca, Ożarowa, Radzymina, Klecka i Słonimia. W lesie koło Barczy po dziś znajdują się mogiły, kryjące ciała nieznanymi polskimi żołnierzami⁸.

Opis walk obronnych 1939 r. 154 pułku rezerwowego w okolicach Krajna

3 Dyw.Lek. po przemarszu spod Końskich, zbierała się w rejonie Daleszyce – Wola Jachowa. Jej czołowe elementy rozpoznawcze uderzyły rano na II/154 pp

8 Źródło: IPN opracował Marek Jończyk

pod m. Święta Katarzyna. Dowódca II batalionu właśnie sprawdzał stanowiska prawoskrzydłowej kompanii, gdy z leżącej na przedpolu Starej Wsi zaczął biegiem wycofywać się wysunięty tam patrol. Nikt nie strzelał, ale na drodze kurzyło się i dolatywał z niej warkot motorów. Gdy ze skraju Starej Wsi wysunęło się czoło kolumny niemieckiej Polacy otworzyli ogień karabinowy. Nie minęło nawet 15 minut, kiedy liczna tyraliera przeciwnika rozwinęła się po obu stronach Starej Wsi oraz głębiej, na wzgórzu Strużna. Gęsto zaczęły strzelać niemieckie karabiny maszynowe, a na wzgórzu pod Krajnem posypały się pociski moździerzy.

Ogień moździerzy ciągle narastał, szczerbiąc szeregi obrońców wzgórza, ale piechota nie próbowała nacierać. Ze wschodniego skrzydła podniósł się zgiełk broni maszynowej niedaleko wioski Łęki, którą Niemcy podeszli o 100 m od skraju lasu porastającego Łysicę, nawiązując styczność ogniową z lewoskrzydłową kompanią. Nieco później odgłosy walki doleciały również spod Kakonina, strzeżonego przez najdalej na wschód wysuniętą oficerską placówkę. Na skrzydle zachodnim podobna placówka trzymała wzgórze położone na skraju wsi Wymyślona, słabo strzeżonej jedynie przez inny oficerski patrol. Wymacawszy ten słaby punkt, Niemcy wykorzystali osłonę stworzoną im przez zabudowania wsi. Na Wymyślonej uderzyła z rozmachem kompania piechoty, wzmocniona kilkunastoma czołgami. Trzy działka ppanc. jakie posiadał batalion strzegły Krajna i skrzyżowanie dróg pod Św. Katarzyną, toteż czołgi posuwały się bez przeszkód. Za chwilę walka zawrzała już wśród zabudowań i kpt. Kotołowski zobaczył, jak kilku strzelców pojedynczo wycofuje się w kierunku Zagórza. W kilka minut po nich ku lasom klonowskim ruszyła biegiem oficerska placówka z zachodniego skrzydła, której czołgi nie pozwoliły wycofać się ku Św. Katarzynie.

Przeciwnatarcie odwodu na czołgi nie miało sensu, toteż dowódca batalionu musiał dać za wygraną i nakazał cofać się z Krajna na Św. Katarzynę. Prawie w tym samym momencie, kiedy strzelcy opuścili stanowiska, druga grupa czołgów pełnym gazem ruszyła na Krajno wzdłuż traktu, którym wycofywały się dwa działka ppanc. Szarża czołgów była tak szybka, że nim kompania zdołała schronić się do lasów, została obłożona ogniem pod którym rozproszyła się i spłynęła na Zagórze. Konie przy obu działkach zostały wybite i główne uzbrojenie batalionu pozostało na drodze. Dopiero na skrzyżowaniu dróg odezwało się działko drugiej linii, unieruchamiając pierwszy czołg i odstrasżając pozostałe.

W wyniku walki, około godz. 8 rano, polski batalion został rozbity i rozproszył się. Niemieckie oddziały rozpoznawcze ruszyły dalej przez Bodzentyn i około godz. 14 osiągnęły rejon Wierzbnika.

W walkach obronnych na Grzbiecie Krajeńskim 154 pułku piechoty zginęło 17 polskich żołnierzy (zbiorowa mogiła na cmentarzu parafialnym w Krajnie).

Po rozbiciu zorganizowanej obrony, jedynie rozproszone oddziały prowadziły jeszcze chaotyczną walkę w Górach Świętokrzyskich. Ppłk Idzik wraz z kpt. Turkiem na czele, zebrał się w głębi lasu, następnie przemknął się pomiędzy oddziałami niemieckimi do rejonu Klonowa z zamiarem przedostania się za Wisłę.

8 września zatrzymał się w Psarach, zbierając licznych rozbitek z różnych oddziałów. Część żołnierzy ewakuowała się w okolice Lwowa. Po zajęciu tych terenów przez Sowietów oficerowie zostali internowani w Starobielsku i zamordowani w 1940 roku w ramach zbrodni katyńskiej⁹.



Fot. Grzegorz Skiba

⁹ Zygmunt Kubrak, 39 Pułk Piechoty. Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej, Wydawnictwo Ajaks, Pruszków 1999.

Ryszard Rybka, Kamil Stepan, Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „W” i jego ewolucja, Oficyna Wydawnicza „Adiutor”, Warszawa 2010, ISBN 978-83-86100-83-5.

Jan Wróblewski, Armia „Prusy” 1939, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1986, ISBN 83-11-07212-4. Piotr Zarzycki, Plan mobilizacyjny „W”. Wykaz oddziałów mobilizowanych na wypadek wojny, Oficyna Wydawnicza „Ajaks” i Zarząd XII Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, Pruszków 1995, ISBN 83-85621-87-3.

Major Henryk Dobrzański ps. „Hubal”

syn Henryka i Marii hrabiny Lubienieckiej, urodzony 22 czerwca 1897 r. w Jaśle w rodzinie Henryka i Marii hr. Lubienieckiej. W 1903 r. podjął naukę w domu w zakresie czteroklasowej Szkoły Ludowej. Po przeprowadzce do Krakowa kontynuował naukę w siedmioklasowej II Wyższej Szkole Realnej, a następnie w I Wyższej Szkole Realnej w Krakowie. Ukończył tylko sześć klas.

Po wybuchu I wojny światowej zgłosił się do służby w Legionach Polskich. W maju 1915 r. w stopniu kaprała został skierowany do plutonu kawalerii sztabowej przy Komendzie Legionów Polskich. W grudniu 1915 r. na własną prośbę przeniesiono go do 3 szwadronu 2 Pułku Ułanów LP. Po „kryzysie przysięgowym” służył w Polskim Korpusie Posiłkowym.

Żołnierz Legionów Polskich i Polskiego Korpusu Posiłkowego. Od 1918 r. służył w Wojsku Polskim w 2 Pułku Ułanów. W 1919 r. został mianowany podporucznikiem. W 1920 r. podczas wojny polsko-bolszewickiej wziął udział w ofensywie kijowskiej. Odznaczony został Orderem Wojennym Virtuti Militari V klasy oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

Służył w 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich jako dowódca 4 szwadronu. W 1922 r. awansowany na rotmistrza. Dowódca szkoły podoficerskiej pułku. W 1925 r. powołany do Grupy Przygotowawczej Sportu Konnego. Uczestniczył w najważniejszych zawodach krajowych i międzynarodowych. W 1928 r. wziął udział w IX Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie.

Poza karierą sportową służył kolejno jako dowódca szwadronu 18 Pułku Ułanów Pomorskich w Grudziądzu i w 20 Pułku Ułanów w Rzeszowie. Wiosną 1934 r. odkomenderowano go do 2 Pułku Strzelców Konnych w Hrubieszowie, gdzie został kwatermistrzem pułku. W 1936 r. przeniesiony na stanowisko kwatermistrza w 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich w Wilnie. Awansowany na stopień majora. Pod koniec 1938 r. został dowódcą szwadronu zapasowego 4 Pułku Ułanów w Wołkowysku. Z dniem 31 lipca 1939 r. przeniesiony został w stan spoczynku.

W sierpniu 1939 r. zmobilizowany jako zastępca dowódcy 110 Rezerwowego Pułku Ułanów. Po klęsce Polski z grupą żołnierzy przeszedł w Góry Świętokrzy-

skie, gdzie działał pod pseudonimem „Hubal”. Zorganizował pod swoim dowództwem Oddział Wydzielony Wojska Polskiego, który rozbudowany został do ponad 300 żołnierzy. Poza oddziałem wojskowym, zorganizował struktury konspiracyjne Okręgu Bojowego Kielce i sieć placówek terenowych tzw. Ośrodków Bojowych. Zginął 30 kwietnia 1940 r. pod Anielinem w starciu z Niemcami. Został pochowany w nieustalonym do dzisiaj miejscu ¹⁰.

Opis sytuacji 5-10 października 1939 r.

Kilkudniowy pobyt w Górach Świętokrzyskich. **Pierwsze miejsce postoju i odpoczynku to: młyn Wspólna nad rzeką Czarna Woda koło Dąbrowy Dolnej na południe od Bodzentyna i gajówka Celiny. Podczas postoju w gajówce Podgórze mjr H. Dobrzański postanowił nie iść dalej za granicę, lecz pozostać w tym rejonie i prowadzić walkę partyzancką do czasu ofensywy alianckiej, której oczekiwano na wiosnę 1940 r.** Po tej decyzji część żołnierzy opuściła oddział. Wszyscy oficerowie i żołnierze, którzy pozostali, przybrali konspiracyjne pseudonimy: mjr H. Dobrzański – „Hubal” (przydomek rodowy gałęzi Dobrzańskich, z której się wywodził), kpt. M. Kalenkiewicz – „Kotwicz”, kpt. Józef Grabiński – „Pomian”, por. F. Karpiński – „Korab”, ppor. M. Iljin – „Klin”, pchor. Leon Gołko – „Lorek”, pchor. Zygmunt Morawski – „Bem”, kpr. Romuald Rodziewicz – „Roman”. Część żołnierzy, którzy nie mieli rodzin lub mieszkali one poza obszarem niemieckiej okupacji, pozostało przy swoich nazwiskach, m.in. kpr. Józef Alicki. Kolejne miejsca postoju to: Wola Szczygiełkowa, a po przejściu pasma Łysogór wieś Kakonin.

10/11 październik 1939 r.

Wobec coraz większej aktywności Niemców, postanowiono przejść do Puszczy Świętokrzyskiej. Z oddziału ponownie odeszła część żołnierzy, tak, że liczył on zaledwie 36 ludzi i tyle samo koni ¹¹.



Oddział „Hubala” 1940 r.

¹⁰ Źródło: IPN opracował Marek Jedynak

¹¹ Źródło: <https://dzieje.pl/postacie/henryk-dobrzański-1897-1940>

Pułkownik Jan Piwnik ps. „Jaś”, „Donat”, „Ponury”



Fot. Jan Piwnik Ponury w Górach Świętokrzyskich użyczone przez Szczepan Mróz prezes stowarzyszenia Pamięci Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK Ponury -Nurt

syn Jana i Zofii z d. Kłonica, urodzony 31 sierpnia 1912 r. w Janowicach k. Opatowa. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej w Janowicach, uczył się w Państwowym Gimnazjum im. Joachima Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim. W 1932 r. zdał maturę, a w 1933 r. zgłosił się do służby wojskowej w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kątskiego we Włodzimierzu Wołyńskim. W 1934 r. mianowany został podporucznikiem rezerwy artylerii. Od grudnia 1933 r. był funkcjonariuszem Policji Państwowej. Służył w Urzędzie Śledczym PP miasta stołecznego Warszawy, a następnie w powiecie kowelskim. Pełnił m.in. funkcję komendanta Posterunku PP w Kisielinie. W 1938 r. awansowany został na aspiranta PP. Dowodził 1 plutonem, a następnie 1 kompanią Grupy Rezerwy Policji w Gołędzinowie. Podczas wojny obronnej 1939 r. dowodził batalionem policji. Internowany na Węgrzech. Zbiegł z obozu i dotarł do Polskich Sił Zbrojnych we Francji. W kampanii francuskiej walczył w 4 Pułku Artylerii Ciężkiej. Po ewakuacji do Wielkiej Brytanii przydzielony do 4 Brygady Kadrowej Strzelców, przemianowanej na 1 Samodzielną Brygadę Spadochronową. Zwerbowany do służby w okupowanej Polsce przez Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza. Po przeszkoleniu zrzucony do Kraju nocą 7/8 listopada 1941 r. Przydzielony do Oddziału V Komendy Głównej ZWZ–AK. W 1942 r. dowódca II odcinka Wydzielonej Organizacji Dywersyjnej „Wachlarz”. Dowódca rozbicia więzienia w Pińsku 18 stycznia 1943 r. Za akcję odznaczony Orderem Wojennym Virtuti Militari V klasy. Następnie instruktor szkoły dywersji „Zagajnik” „Kedywu” KG AK. Wiosną 1943 r. skierowany do Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK, gdzie objął funkcję szefa „Kedywu” okręgu. Zorganizował Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury”. Dowodzony przez niego oddział liczył w szczytowym okresie ok. 350 żołnierzy. Po odwołaniu ze stanowiska dowódcy Zgrupowań, wiosną 1944 r. przeniesiony do Okręgu Nowogródzkiego AK. W trakcie odtwarzania Sił Zbrojnych w Kraju został dowódcą VII batalion 77 Pułku Piechoty AK. Zginął 16 czerwca 1944 r. pod Jewłaszami podczas ataku na niemiecki stützpunkt. Pochowany w pobliskiej Wawiórcie. Ekshumowany w 1987 r.

i powtórnie pochowany w dniach 10–12 czerwca 1988 r. w klasztorze oo. Cystersów w Wąchocku. Pośmiertnie w 2012 r. awansowany do stopnia pułkownika.

Odnaczony był m.in. Krzyżem Złotym i Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, Krzyże Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Brązowym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Armii Krajowej i dwukrotnie Medalem Wojska ¹².

Działalność Partyzancka Jana Piwnika „Ponury” w Górach Świętokrzyskich w 1943 roku.

Po powrocie z Pińska J. Piwnik zaczął starania o uzyskanie zezwolenia na sformowanie leśnego oddziału partyzanckiego. Z uwagi na działalność w Kieleckiem coraz większej ilości bandyckich grup w marcu 1943 r. KG AK wyraziła zgodę. W połowie maja J. Piwnik formalnie przyjął funkcję dowódcy Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”. W krótkim czasie stworzył zgrupowania liczące ok. 100 ludzi. 4 czerwca został też komendantem „Kedywu” Okręgu V Radomsko-Kieleckiego AK. Wprawdzie początkowo nie chciał przyjmować tej funkcji, lecz uczynił to, gdyż obawiał się, że inny komendant będzie ograniczał działania jego oddziałów partyzanckich. W tym czasie bazą wypadową zgrupowań stało się wzgórze 326 pod nazwą Wykus w Puszczy Jodłowej w Górach Świętokrzyskich. Z inicjatywy J. Piwnika w niemieckiej fabryce uzbrojenia w Suchedniowie - w celu dozbrojenia partyzantów – została zapoczątkowana tajna produkcja kopii angielskich Stenów, którą prowadził inż. Kazimierz Czerniewski ps. „Korebko”. Latem jego zgrupowania z powodzeniem przeprowadził szereg akcji dywersyjnych i ataków na obiekty niemieckie, likwidowały też konfidentów, rozprawiły się z bandami rabunkowymi. Prowadzono ponadto szkolenie rekruckie z położeniem nacisku na dywersję, minerstwo, opanowanie znajomości broni. Ludność Kielecczyzny uznawała J. Piwnika za przedstawiciela władz i zwracała się do niego m.in. z prośbami o rozwiązanie sporów sąsiedzkich (co świadczyło o dużym zaufaniu). Pierwsza uroczysta przysięga i symboliczne wręczenie orzełków miały miejsce 11 lipca. Następnie 19 lipca zgrupowanym na Wykusie partyzantom J. Piwnika udało się uciec przed pierwszą niemiecką obławą, kryjąc się w rejonie Grzybowa i Piasecznej Góry. Pod naciskiem Komendy Okręgu J. Piwnik podzielił swoje zgrupowania, zaś sam w sierpniu oddał się do dyspozycji Komendy Okręgu. 16 września ponownie zarządził koncentrację na Wykusie, aby uroczystie wręczyć żołnierzom sztandar zgrupowań

12 Źródło; IPN opracował Marek Jedynek

ufundowany przez miejscową ludność. Jednakże na kilka dni wcześniej dowiedział się o planowanej przez Niemców kolejnej obławie. Nie odwołał koncentracji, gdyż przygotował na wroga zasadzkę. W rezultacie Niemcy odnieśli duże straty, a partyzanci 19 września 1943 r. zgrupowali się na **Łysicy**¹³.



Opis zdjęcia z roku 1944: Transport rannego w Lasach Osieczyńskich. Niosą z lewej: Bronisław Szybalski „Kufel” i Kazimierz Gładys „Jastrząb”, z prawej: Józef Szlufik „Stryjek” i NN. Pierwszego konia prowadzi „Wawrzek”, drugiego Stefan Urbański „Gienek”. (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Wśród biorących czynny udział w oddziałach partyzanckich z **naszej gminy Górno** byli min. **Józef Szlufik** (pseudonim „Stryjek”) z Krajna Parcele członek AK, zgrupowania Jana Piwnika „Ponurego” i **Józef Grzegorzcyk** z Krajna Wymyślona ps. „Mikołaj” należał do oddziału AK „Wybraniecyy”.

Historia oddziału partyzanckiego Mariana Sołtysiaka „Barabasz”



Marian Sołtysiak „Barabasz”
(lipiec 1943 r.)

Oddział AK „Wybraniecyy” został zorganizowany wiosną 1943 r. przez ppor./plk. Mariana Sołtysiaka ps. „Barabasz”. W styczniu 1943 r. Sołtysiak został mianowany dowódcą Kedywu w Obwodzie Kielce. Początkowo grupa zbrojna sformowana przez „Barabasz” liczyła wraz z dowódcą 8 ludzi, głównie ze wsi Wzdół, spacyfikowanej przez Niemców 11 kwietnia 1943 r. Trzon założycielski poza dowódcą stanowili: kapral Henryk Pawelec „Andrzej”, kapral Stanisław Kozera „Bogdan”, kapral Stefan Fąfara „Dan”, kapral Stanisław Łubek „Orlicz”, kapral Bolesław Boczański „Jurand” – zawodowy oraz uczeń gimnazjalny Jan Śniowski „Madej” i Stanisław Lutek „Roch”. Dysponowali przy tym zni-

¹³ Źródło: „Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie” Cezary Chlebowski

komym uzbrojeniem. Od czerwca 1943 r. baza wypadowa oddziału mieściła się w lasach Cisowskich (gmina Daleszyce) najpierw w części lasu zwanej Kulisami, a następnie na uroczysku „Kwarta”. Na Kulisach miało również miejsce nadanie oficjalnej nazwy Oddział Partyzancki Gór Świętokrzyskich „Wybraniec”. Jednak ze względów bezpieczeństwa (także przed dekonspiracją ze strony okolicznych mieszkańców) miejsce stacjonowania zmieniano. Terenem operacyjnym oddziału stała się przeważnie środkowa i południowa część powiatu kieleckiego.

We wrześniu 1943 r. oddział liczył już około 40 partyzantów, a wiosną 1944 r. powiększył liczebność do 120 żołnierzy. Jesienią 1943 r. ze względu na nadchodzącą zimą i problemy z utrzymaniem w polu takiej liczby ludzi „Barabasza” zdecydował o podziale oddziału na cztery drużyny dowodzone przez: ppor. Edwarda Skrobota „Wiernego”; kpr. pchor. Bolesława Boczarskiego „Juranda”; kpr. pchor. Władysława Szumilewicza „Mietka” oraz kpr. Henryka Pawelca „Andrzeja”, przekształconą następnie w zwiad konny. W czasie październikowej reorganizacji wydzielono także sekcję miejską, na której czele stanął Stefan Fąfara „Dan”. „Barabasza” przebywał wówczas w Kielcach. Łączność z oddziałem utrzymywał poprzez skrzynki kontaktowe i odbywające się, co pewien czas koncentracje. Ponowne scalenie oddziału miało miejsce w marcu 1944 r.

W ciągu 1943 r. i pierwszej połowy 1944 r. oddział przeprowadził szereg akcji bojowych, likwidacyjnych (w tym na jednego z organizatorów siatki konfidentów niemieckich Franza Wittka oraz Kirę Sason) i zaopatrzeniowych, uderzających w cywilną i policyjno-wojskową niemiecką administrację okupacyjną. Dokonali m. in. akcji na Chęciny, Chmielnik, obóz Baudienst w Rykoszynie oraz posterunek żandarmerii niemieckiej w Bielinach. Działania militarne uczyniły oddział „Wybranieckich” jednym z najbardziej znanych na Kielecczyźnie, już w okresie okupacji. Sławę oddziału „Barabasza” próbowali wykorzystać Niemcy celach prowokacyjnych. Jesienią 1944 r. została zorganizowana specjalna grupa wywiadowcza pod dowództwem gestapowca Kocha z Jędrzejowa, której członkowie wypytywali w okolicznych wsiach o „Barabasza” i Antoniego Hedę „Szarego”, by tą drogą przeprowadzić aresztowania wśród przychylnie nastawionej do partyzantki ludności cywilnej.

Wraz z przygotowaniem operacji „Burza” oddział „Wybranieckich” uznany został za załączek odtwarzanego 4 pp Leg. AK w składzie 2DP AK. Do akcji „Burza” weszły I i II batalion tego pułku. Oddział brał udział w walkach z jednostkami

niemieckimi m. in.: 21 sierpnia 1944 r. pod Antoniowem, 18 września 1944 r. pod Fanisławicami, 26 września 1944 r. pod Radkowem. Część oddziału w okresie „Burzy”, „Zemsty” i „Deszczu” wzięła udział w walkach w okolicach Daleszyc, ubezpieczając miasteczko i okoliczne wioski przed niemieckimi ekspedycjami pacyfikacyjnymi. Późną jesienią 1944 r. w Mąchocicach nastąpiło rozwiązanie oddziału. Broń natomiast zamelinowano u Stefana Sito w Wilkowie. Szacuje się, że łącznie około 100 akcji ¹⁴.

19 lipiec 1943 r. - Leszczyny

Łączniczka która do partyzanckiego obozowiska dotarła 17 lipca przekazała także rozkaz likwidacji w Kielcach niemieckiego agenta Adamczyka. Do tej akcji wyznaczony został patrol pod dowództwem Stanisława Łubka „Orlicz”. Poza nim w akcji mieli wziąć udział: Sławomir Werens „Sławek”, Stanisław Borkowski „Karnarek”, Henryk Giżycki „Heniek” i Bronisław Sitarski „Tadek”.

19 lipca, po południu, patrol wyszedł z obozowiska. Wraz z nim udali się do miasta Mieczysław Rojek „Kostek” (celem leczenia) i Henryk Żytkowski „Leszek”, który otrzymał dwa dni urlopu. Część materiałów podaje, że pojechała z nimi sanitariuszka, którą „Barabasz” odesłał z obozu, ale fakt ten nie znajduje potwierdzenia w innych dokumentach. Sekcja egzekucyjna do wykonania zadania, poza osobistą bronią krótką otrzymuje pistolet maszynowy Sten i dwa zrzutowe Colty. Rozłożony Sten przewożony był w teczce przez „Tadka”.

Cała grupa przechodząc przez tory kolejki wąskotorowej za Niwkami Daleszycykami wsiadła na transportowane kłocce drzewa. W ten sposób podróżowało już kilka cywilnych osób. Tuż za lokomotywą miejsce zajął „Kostek” (niektóre materiały podają, że razem z sanitariuszką). Sekcja egzekucyjna usadowiła się w środkowych wagonikach mieszając się z cywilami, a „Leszek” zajął miejsce na końcu kolejki. Takie ustawienie sprawiało, że obserwacją terenu zajmował się jedynie chory „Kostek”. Cała grupa miała wysiąść na wysokości Woli Kopcowej i o zmroku miała wejść do Kielc. Historia tego dnia potoczyła się jednak inaczej. Gdy kolejka zbliżała się do Leszczyn (w miejscu gdzie tory przecinają drogę z Radlina) została zatrzymana przez żandarmów z posterunku w Bielinach pod dowództwem kome-

14 Źródło: IPN opracował Tomasz Domański

danta Schreiber. Robili to często kontrolując handlarzy i przypadkowe osoby.

Zagrożenie zostało zauważone w chwili gdy kolejka już się zatrzymywała. Siadający z przodu „Kostek” (według niektórych był zajęty rozmową z sanitariuszką) dopiero wtedy krzyknął do tyłu „Niemcy”. Partyzanci z grupy „Orlicza” rzucili się do ucieczki. Biegli przez zżęte pole w stronę Leszczyn gdzie chcieli znaleźć schronienie w małym lasku. Kiedy byli już w połowie drogi niemieccy żandarmi zorientowali się w sytuacji i zaczęli strzelać. Pierwsze strzały ciężko raniły „Tadka”. Wrócił po niego „Orlicz”, a później pozostali żołnierze. Wycofywali się pod silnym, a co gorsze coraz celniejszym ogniem. Padli wszyscy. Ciężko rannego „Orlicza” i „Sławka” Niemcy dobili gdy podeszli do partyzantów. Podczas walki polegli: Stanisław Łubek „Orlicz”, Sławomir Werens „Sławek”, Stanisław Borkowski „Kanarek”, Henryk Giżycki „Heniek” i Bronisław Sitarski „Tadek”.

W czasie gdy żandarmi byli zajęci walką z partyzantami „Kostek” niezauważony przez Niemców wycofał się do Leszczyn, a następnie przygodną furmanką został dowieziony do Ciekot. Stamtąd już w nocy przewieziono go na konspiracyjny punkt sanitarny w Masłowie. W tym samym czasie „Leszek” i sanitariuszka (jeżeli faktycznie brała udział w wyprawie) różnymi drogami docierają do Kielc.

Po zakończeniu walki i dobieciu rannych niemieccy żandarmi zmusili miejscowych chłopów, aby pościgali zabitych i ułożyli ich w jednym miejscu. Zabrali oczywiście partyzantom broń, Schreiber paradował odtąd ze Stenem (pół roku później zastrzelony pod Widelkami przez „Wybranieckich”, a pistolet powraca do oddziału). Żandarmi nakazali zakopanie ciał w polu i wyrównanie terenu. Do partyzanckiego obozowiska wiadomości o tragedii dotarły 20 lipca rano. „Barabas” zarządził apel dla uczczenia pamięci poległych, a następnie wieczorem wysłał na miejsce potyczki patrol w składzie: Stefan Fąfara „Dan” – dowódca, Edward Radomski „Modar”, Adam Żarnowski „Adaś”, Stanisław Kozera „Bogdan”, Bolesław Boczarski „Jurand” i Władysław Szumielewicz „Mietek”.

Przy pomocy ludzi z miejscowej konspiracji patrol odnalazł miejsce pogrzebienia poległych gdzie usypano mogiłę na której postawiono brzozywy krzyż. Złożono także przygotowany jeszcze w obozowisku wieniec i oddano salwę honorową. W okolicy patrol pozostawił także przygotowane w obozowisku ulotki, skierowane do miejscowej ludności o treści:

„Do okolicznej ludności!

Z tym gdzie nam los wskaże grób, przestaliśmy się liczyć. Często w beznadziejnej walce zdajemy sobie sprawę, że tylko drogą krwawej ofiary z naszego życia wytyczamy drogę do wolności. Nie znamy zmęczenia ni trudu, przestaliśmy realizować na ból, ale ubytek któregokolwiek z nas wprowadza nas w stan bolesnego odrętwienia z którego tylko zemsta na wrogu wyrwać nas może.

W tych pięciu poległych na kolejce kolegach w dniu 19 lipca straciliśmy najlepszych kolegów, odważni do szaleństwa, nie lękający się żadnego niebezpieczeństwa, mający za sobą nie jedną akcję przeciwko znienawidzonemu wrogowi. Zginęli w dziwnych okolicznościach, których my dotąd nie możemy zrozumieć. Kiedyś Wasze dzieci będą czytały w historii o życiu i pracy tych pięciu: o sekcyjnym Orliczu, partyzantach: Heńku, Tadku, Kanarku i Słowiku. Dziś chcemy tylko od Was poszanowania tego świętego dla nas miejsca, grobu bohaterów. Grobu ni pomnika należnego im nie stawiamy, zwierzęcy wróg zniszczy. Czcimy ich pamięć salwą karabinową i wieńcem na który padały lzy pozostałych przy życiu kolegów. Nigdy nie powinno braknąć świeżych kwiatów polnych na ich grobie. Wierzymy w Waszą pomoc, w opiekę nad tym świętym dla nas miejscem. Wierzymy, że nie będzie wieczoru by nie przyszedł ktoś i nie rzucił na ich grób naręcza kwiatów z tej ziemi za której wolność padli. Pod kwiatem rzuconym ręką Polskiej dziewczyny lżej im będzie spać w tym ciemnym grobie, gdzie śnią snem wiecznym o Wolnej Polsce!

Wybranieccy”.

Następnego dnia żandarmi z Bielin zburzyli kopiec, a miejscowej ludności zapowiedzieli, że w wypadku ponownego usypania grobu zastrzelą zakładników. Wiosną 1945 roku ciała poległych partyzantów zostały ekshumowane na Cmentarz Partyzancki w Kielcach, gdzie złożono je w jednym szeregu w kwaterze „Wybranieckich”¹⁵.

¹⁵ Źródło; Materiał powstał dzięki wsparciu finansowemu Starostwa Powiatowego w Kielcach w ramach realizacji w 2015r. zadania publicznego z zakresu kultury pod nazwą: AR-MIA KRAJOWA – strona internetowa poświęcona Obwodowi Kielce AK oraz oddziałowi partyzanckiemu Mariana Sołtysiaka „Barabasz”

Generał brygady Antoni Heda-Szary ps. „Szary”



A.Heda z Rexem, zdjęcie z 1943 r.

syn Jana i Antoniny z Dziurów, urodzony 11 października 1916 r. w Małomierzycach k. Iłży. W latach 1931–1936 uczył się w Państwowej Średniej Szkole Technicznej Kolejowej w Radomiu. W 1936 r. zatrudniony został w Zakładach Starachowickich. W latach 1937–1938 ukończył Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy przy 4 Pułku Piechoty Legionów w Kielcach.

Podczas wojny obronnej 1939 r. walczył pod Iłżą w składzie 12 Dywizji Piechoty. Po klęsce Polski zaangażował się w działalność Związku Walki Zbrojnej. W lipcu 1940 r. aresztowany na terenie sowieckiej okupacji. Decyzją sowieckiego sądu miał zostać zesłany w głąb ZSRS. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 r. zdołał uwolnić się w Twierdzy Brześć. Złapany ponownie przez Niemców, osadzony na krótko w obozie dla jeńców sowieckich, z którego zbiegł. Po powrocie na Kielecczyznę został komendantem Podobwołu ZWZ–AK Iłża. Dowodził akcją rozbicia niemieckiego więzienia w Starachowicach 6 sierpnia 1943 r., po której zorganizował oddział partyzancki „Kedywu”.

W 1944 r. podczas akcji „Burza” dowodził II batalionem, a od października 1944 r. całym 3 Pułkiem Piechoty Legionów AK. Odznaczony został Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V klasy.

Po rozwiązaniu Armii Krajowej zaangażował się w działalność konspiracji poakowskiej na Kielecczyźnie. Został dowódcą akcji rozbicia Więzienia w Kielcach nocą 4/5 sierpnia 1945 r. Był poszukiwany przez „bezpiekę”. Ukrywał się na Wybrzeżu. Zatrzymany przez funkcjonariuszy UB zostało dopiero w 1948 r. w Gdyni. W 1950 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach skazał go na czterokrotną karę śmierci. Karę zamieniono na dożywocie, a ostatecznie w 1956 r. wyszedł na wolność. W 1959 r. został zrehabilitowany.

Po Październiku 1956 r. był aktywnym działaczem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, a następnie od lat siedemdziesiątych – niezależnego środowiska kombatantów Armii Krajowej. Był doradcą Prymasa Polski ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. W 1981 r. wybrany został na przewodniczącego Niezależnego Związku Kombatantów przy NSZZ „Solidarność”. Był aktywny wśród swoich

podkomendnych i osób związanych z opozycją demokratyczną. Dlatego decyzją władz PRL został internowany podczas stanu wojennego od 13 grudnia 1981 r. do 16 czerwca 1982 r. W następnych latach był działaczem Konfederacji Polski Niepodległej. W 1990 r. zorganizował Światową Federację Polskich Kombatantów, której został prezesem. W 2006 r. mianowany został generałem brygady w stanie spoczynku. Zmarł 14 lutego 2008 r. w Warszawie. Pochowany został na cmentarzu w Podkowie Leśnej ¹⁶.

Zbrodnie niemieckie w gminie Górnio

W okres II wojny światowej gmina Górnio, podobnie jak inne okupowane tereny polskie zostały poddane brutalnej okupacji niemieckiej. Mieszkańców zmuszono do oddawania kontyngentów płodów rolnych oraz świadczenia pracy niewolniczej na rzecz Niemiec (roboty przymusowe, szarwarki inne). Straszliwym piętnem na mieszkańcach gminy odcisnęły się akcje pacyfikacyjne, i inne zbrodnie, których dopuszczały się niemieckie jednostki policyjne i wojskowe zwłaszcza latach 1943-1944. 4 czerwca 1943 r. przez kwatery w Świętej Katarzynie 62 zmotoryzowany pluton żandarmerii pod dowództwem Oberleutnanta Alberta Hugo Schustera, oraz wsparciu żandarmerii niemieckiej stacjonującej w Bielinach i 3 kompanii 955 batalionu zabezpieczającego Wehrmachtu ze Świętej Katarzyny spacyfikowane zostało Krajno. Niemcy zamordowali wówczas 28 osób.

Akcja w Krajnie została przeprowadzona w typowy dla Schustera sposób. Wczesnie rano żandarmi otaczali wieś i spędzali wszystkich mieszkańców w jedno miejsce. Tam oddzielano kobiety i dzieci od mężczyzn. Następnie mordowano wskazane osoby.

Kolejne masowe zbrodnie miały miejsce na terenie gminy Górnio w 1944 r. 13 sierpnia 1944 r. Niemcy otoczyli wieś Skorzeszyce i rozstrzelali 12 mężczyzn. 9 mężczyzn było mieszkańcami Skorzeszyc, 2 Górek Napękowskich, a 1 Bielin.

W połowie 1944 r. na terenie gm. Górnio pojawili żołnierze Wehrmachtu z Kałmuckiego Korpusu Kawalerii. Żołnierze I dywizjonu kałmuckiego stacjonowali na wschodnich terenach powiatu kieleckiego, m. in. w Woli Jachowej, Świętej Katarzynie, Górnio, Porąbkach i Masłowie. W niemal wszystkich wsiach, w których

16 Źródło: IPN opracował Marek Jedynek

kwaterowali lub też przez które się przemieszczali, dokonali szeregu niczym nieuzasadnionych zabójstw, podpażeń oraz kilkudziesięciu gwałtów. Poza tym Kałmucy dokonywali wielu pospolitych grabieży zwierząt gospodarskich oraz przedmiotów codziennego użytku.

Łącznie w Śniadce, Krajnie, Wilkowie, Masłowie, okolicach Woli Jachowej (ofiary pochodziły z Sierakowa, Skorzeszyc, Napękowa, Woli Jachowej) i Górnicy (5 sierpnia 1944 r. Kałmucy zabili w Daleszycach jedną osobę oraz w Górnicy co najmniej szesnaście osób uprowadzonych z Daleszyc), w bestialski sposób zostało zamordowanych nie mniej niż 36 mieszkańców podkieleckich wiosek ¹⁷.



*Fot. Jakub Grzegorzczak
Pomnik ofiar hitleryzmu w Górnicy z dnia 05.08.1944 r. zabitych 23 osób.*

17 Źródło: IPN opracował Tomasz Domański



*Fot. Jakub Grzegorzczak
Pomnik 13 mieszkańców ofiar hitlerowskich zbrodni w Skorzyszczach.*



*Fot. Jakub Grzegorzczak
Pomnik 5 Partyzantów z Oddziału „Wybraniec” w Leszczynach.*

Opis tragedii w Krajnie

Pacyfikacja wsi Krajno dokonana przez Niemców miała miejsce 4 czerwca 1943 roku. Przyszli ze Świętej Katarzyny oraz z Bielin. Otoczyli wieś z obydwu stron.

Część ludzi uciekło w pole, licząc na to, że tam uda im się ukryć. Niestety... Tego dnia zamordowano w Krajnie, 24 mężczyzn i 3 kobiety. Będąc w siódmym miesiącu ciąży Franciszka Niburska zginęła przebita bagnietem. Tofilowa, u której znaleziono tobołki z bielizną partyzancką, została zastrzelona na placu przed szkołą. Podczas obławy żandarmi wskazywali, kogo należy zamordować. Antoniego Szlufika oskarżyli o posiadanie broni. Został on zabrany do szkoły i tam torturowany. Szlufik wprawdzie nie należał do żadnej organizacji, ale bardzo dużo wiedział. Miał także ukryty w lesie karabin. Podobnie żołtys obawiał się, że go kiedyś zastrzeli i dlatego go wydał. Antoni Szlufik dobrze wiedział, że w chałupach pod lasem u Piotra Wzor-ka i u Józefa Szyszkowskiego przez całą zimę oraz wiosnę kwaterowali partyzanci, że u Katarzyny Zielińskiej i u Witkowskiej stale prali sobie bieliznę i naprawiali odzież. Pomimo tortur nie wydał nikogo. Na pamiątkę tamtych wydarzeń, mieszkańcy Krajna ułożyli wiersz, by przetrwała pamięć o tych, których niewinna krew została przelana. W tym miejscu, chcemy bardzo podziękować Pani Stanisławie Sucharskiej oraz Pani Zofii Kicie za spisanie i przekazanie nam treści tego wiersza.

*Kochani Polacy co my doczekali, miliony braci krew porozlewali.
Gdzie się tylko idzie mogiła przy drodze, jak się na nią patrzy
żal nas ściska srodze.
Teraz posłuchajcie kulturę zachodnią jaką czynią
Niemcy ręką swoją zbrodnie.
Polska ludność cała zalana krwią, łzami, matki oplakują nad swymi synami.
Matko Częstochowska z jakiej to przyczyny,
czemu przez niewinność giną nasze syny.
Świadcami jesteśmy koło Łysej Góry, jak Niemcy strzelają
jak grad z czarnej chmury.
Żandarmi już jadą wieść o sobie dają, czerwone rakiety koło wsi padają.
Otaczają wioskę, który winien jeden, żandarmi strzelają 20 i 7.
Spęd, na ludzi krzyczą, panika zabrzmiała, wystraszona ludność
w pole uciekała, a oni strzelają ludzi jak zajęcy,*

*a matki z żalu krzyczą na wpół już mdlejące.
Pewien syn niewinny w dzwonnicy się schował, Niemcy go znaleźli,
śmiercią poczęstował.
Ściągnęli z dzwonnicy jak złodziej z ołtarza, ja nie jestem bandytą,
ja syn gospodarza.
Ksiądz parafialny zapłakał się łzami bo mu zastrzelili człowieka pod drzwiami.
Żandarmi się schodzą w miejsce przeznaczone,
gdzie reszta ludności w szeregu wstawione.
Pyta Żandarm srogi skąd ty tak ubrany, a kolega jego krwawym potem zlany.
Strzela żandarm srogi niewinnego syna, był ładnie ubrany to jest cała wina.
Pyta pewnej matki czy kogo poznała na tej kradzieży co się u niej stała, nie
mogła zrozumieć o co ją pytali, klęka przed żandarmami i ginie od stali.
Ręce do modlitwy tak sobie złożyła o lekką śmierć boga tak szczerze prosiła,
a córka stojąca Zosia jej na imię pyta kata
Niemca o co matka ginie, prosi kata
Niemca ja stanę w szeregu a żandarm bagnetem odepchnął do brzegu, córka
stojąca z żalu mdleje a matka już leży ofiarą konającą.
Ludzie spod szkoły krwią zastygająca,
bo już syny gospodarzy już po polach leżą.
Wołają pomocy Boga najwyższego, bo my już pobici od Niemca srogięgo,
poratuj mnie ojcze, poratuj mnie matko, coś mnie wychowała
i ojczyznę wolną
pokochać kazala.
Dziś niemieckie katy co od lat tysiące mordują Polaków wolność kochające.
Ksiądz parafialny już rozkaz otrzymał, żeby na cmentarzu chować
nie zaczynał, gdzie ich strzelali tam ich pochowali a ojcowie i matki
łzami się zalali. Płacze ojciec, matka tak licznej rodziny,
tam gdzie pochowali zięcia i trzech synów.
Spoczywajcie bracia, po polach, ogrodach, dokąd się nie skończy
Polaków niewola.
My bracia z mogiły wołam do Was koledzy, gdy się wojna
skończy weźcie nas z tej miedzy.
Pochowajcie razem tam z bohaterami, co za wolność naszą zginęli
z Niemcami. Krzyż wstawcie na wieki, bo już krew Polaków popłynęła rzeki ¹⁸.*

Lista osób zabitych dnia 4 czerwca 1943 roku:

1. Antoni Borycki
2. Ludwik Borycki
3. Władysław Borycki
4. Stanisław Cedrowski
5. Władysław Gawroński
6. Damazy Ginter
7. Józef Jaguś
8. Antoni Kowal
9. Józef Kowal
10. Józef Krawczyk
11. Franciszek Kuroś
12. Antonina Niburska (w ciąży)
13. Franciszka Niburska (w ciąży)
14. Jan Niburski
15. Stefan Niburski
16. Franciszek Sobieraj
17. Władysław Susło
18. Adam Szlufik
19. Antoni Szlufik
20. Franciszek Szlufik
21. Piotr Szlufik
22. Piotr Szlufik
23. Stanisław Szlufik
24. Stanisław Szlufik
25. Franciszka Tofil
26. Władysław Tofil
27. Andrzej Waldon



*Fot. Jakub Grzegorzczak
Pomnik 27 ofiar pacyfikacji Krajna stojący obok szkoły.*

Pamięć o pacyfikacji Krajna jest ciągle żywa w sercach świadków i mieszkańców tej miejscowości. Każdego roku obchodzona jest rocznica tych wydarzeń.

Pamięć żywa i święta

Pacyfikacja, spęd – takie trudne słowa
Ale dzieci z Krajna wiedzą, o czym mowa
Ludzie starsi o tym czasie pamięć pielęgnują
Każdego czerwca rocznicę szanują
Zapalają znicze, modlą się, śpiewają
I pacyfikację Krajna wiernie wspominają
Pamiętają i już zawsze będą pamiętali
Jak Niemcy ich wioskę spacyfikowali
Pamięć o tych wydarzeniach jest żywa i święta
Więc żadna rocznica nie jest pominięta ¹⁹.

Świadkowie pacyfikacji opowiadają o niej z ogromnym wzruszeniem. Te straszne opowieści sprawiają, że młode pokolenie docenia poświęcenie bohaterów, a lokalni poeci podejmują ten temat w swojej poezji.

Wspomnienie z pacyfikacji wsi Krajno

Przyszli rankiem w drzwi załomotali
Jeszcze prawie wszyscy ludzie spali
Byłem dzieckiem, nic nie rozumiałem
Cały ze strachu zdrętwiałem
Krzyczeli „sznela sznela” wychodzić
Pytałem mamę, o co może chodzić
Ale ona nic nie mówiła
Cichutko płakała i mnie przytuliła

19 Katarzyna Dziekańska „Pamięć żywa i święta”, www.krajno.pl, maj, 2018 r.

A oni na plac szkolny nas pogonili
Tam był spęd i jednego bili
To co się tam działo, nie do uwierzenia
Pamiętam dokładnie tamte wydarzenia
To było przeżycie straszliwe
Słysząc było szlochy, jęki przeraźliwe
Tak nasze Krajno spacyfikowali
Za pomoc partyzantom ludzi ukarali
Dwadzieścia osiem osób zamordowano
Jednych zastrzelono, innych skatowano
Zawsze opowiadam, co się wtedy stało
Niech potomni wiedzą, co się w Krajnie działo ²⁰.

Z Krajna pochodziło żydowskie dziecko Dawidek Rubinowicz, który pamiętnik będący świadectwem gehenny okolicznej ludności.

Dawid Rubinowicz (ur. 27 lipca 1927 w Kielcach, zamordowany 22 lub 23 września 1942 w Treblince) – żydowski chłopiec, autor pamiętników opisujących prześladowania Żydów podczas II wojny światowej.

Dawid był synem Joska i Tauby – jego rodzice przed wojną prowadzili mleczarnię we wsi Krajno. Podczas wojny zostali przesiedleni do getta w Bodzentynie, a stamtąd we wrześniu 1942 pognano ich na stację kolejową w Suchedniowie. 21 września 1942 zostali wywiezieni do niemieckiego obozu zagłady w Treblince. Dzienniki Rubinowicza spisywane prostym językiem w pięciu szkolnych zeszytach od marca 1940 do czerwca 1942, obrazują zwykłe dzieciństwo przerwane okupacją i prześladowaniami niemieckimi. Odnalezione po wojnie zapiski zostały opublikowane w wielu krajach świata (w tym trzy wydania polskie) ²¹.

20 Katarzyna Dziekańska, „Wspomnienie z pacyfikacji wsi Krajno”, www.krajno.pl, maj 2018 r.

21 https://pl.wikipedia.org/wiki/Dawid_Rubinowicz

Nie wiadomo kiedy jego rodzice przeprowadzili się do Krajna nieopodal Bodzentyna. Jego ojciec Josek (Józef) uprawiał niewielkie pole, które sprzedał, a za otrzymane pieniądze wybudował małą mleczarnię, przy której zamieszkał w pokoju z kuchnią wraz z rodziną. Matka Dawida - Tauba prowadziła dom, wychowywała dzieci i często udzielała pomocy medycznej sąsiadom z okolicy. Była akuszerką, potrafiła opatrywać rany, zawsze doradziła jak radzić sobie z drobnymi dolegliwościami. Mieszkańcy Krajna dobrze żyli z rodziną Rubinowiczów. Niewiele rodzin żydowskich mieszkało w podkieleckich wioskach. Do 1942 roku w Krajnie było zaledwie siedem rodzin żydowskich. W sąsiednich miejscowościach - w Bęczkowie - dwie rodziny, Górnice - 3 rodziny, w Woli Jachowej - 2 rodziny.

W całym powiecie kieleckim, który w czasie wojny wchodził w skład dystryktu radomskiego, w 1941 roku mieszkało około 33 000 Żydów.

Naukę w szkole powszechnej Dawid rozpoczął we wrześniu 1934 roku. W szkolnym dzienniku zapisany został pod numerem "16", a 21 czerwca 1939 roku ukończył klasę szóstą i uzyskał promocję do klasy siódmej ²².

22 http://www.zydziwpolsce.edu.pl/rubinowicz/index_rubinowicz1.html

Przyroda widoczna na trasie ścieżki

Wokół Świętokrzyskiego Parku Narodowego utworzona została strefa ochronna, zwana „otuliną”. Północno – wschodni fragment gminy Górno o powierzchni 2950 ha położony jest w **Otulinie Świętokrzyskiego Parku Narodowego (sołectwa: Górno – Parcele, Krajno Parcele, Krajno Pierwsze, Krajno Drugie i Krajno – Zagórze)**.

Północno – zachodni fragment gminy Górno o powierzchni 2262,8 ha położony jest w obrębie **Podkieleckiego Obszaru Chronionego Krajobrazu (sołectwa: Cedzyna, Radlin, Leszczyny, Podmachocice i Bęczków)**.

Pomniki Przyrody nieożywionej i żywej występują w miejscowościach przez które przebiega Ścieżka.

Bęczków:

- Grzęda skalna, odsłonięcie piaskowców kwarcytowych skałek dewońskich o długości 100m, wysokość do 15m.
- Skałki „Kamieniec”, długość 60 m, na szczycie Góry Wymyślona (414,6 m npm), druga nazwa Góra Kamieniec. Odsłonięcie piaskowców kwarcytowych.
- Jałowiec – drzewo ok. 5m wysokości (Bęczków – Niwy).



*Fot. Jacek Pernal
Góra Kamieniec 414 npm (widok na Łysicę)*

Krajno - Pierwsze:

- Skala piaskowca kambryjskiego, w formie grzyba bardziej zbliżona do bloku skalnego o wysokości 2,5 m, długości 4 m i szerokości 2,5 m.
- Lipa drobnolistna, obwód 770 cm, wysokość 25 m, wiek ok. 300 lat. Usytuowana po wschodniej stronie drogi Górno – Bodzentyn, Krajno stara Wieś przy szosie, na wzgórzu – w obrębie pasieki.
- Lipa drobnolistna, obwód 400 cm, wysokość 25 m, wiek około 200 lat. Rośnie na skarpie drogi Górno – Bodzentyn, Krajno stara Wieś przy szosie w przydrożnym zadrzewieniu.

Najważniejsze wzniesienia związane ze Ścieżką

Strużna to również "góra domowa" Kazimierza Stąpora - przewodnika świętokrzyskiego, wędrownika, dusza-człowieka, uznawanego przez wielu za legendę świętokrzyską. Szczególnie upodobał sobie to miejsce, dlatego przewodnicy i działacze PTTK, co roku, w rocznicę śmierci Pana Kazimierza, spotykają się tu pod figurką Matki Boskiej poświęconej Jego pamięci. Wspominają jakim był wspinałym człowiekiem, a być może i smak jego własnej roboty orzechówki, którą nosił w malutkiej piersiówce. Nie łatwo jest tam trafić za pierwszym razem. Trzeba wybrać odpowiednią spośród wąskich ścieżek prowadzących przez niewielki lasek. Trzeba także uważanie stawiać kroki. Dawno temu wydobywano tutaj kamień i wciąż pełno dookoła rozmaitych wgłębień, wykrotów i dołów. Wznosi się na wysokość 367 metrów nad poziomem morza. Tak jak wiele świętokrzyskich wzniesień pokryta jest szachownicą pól.



Fot. Grzegorz Skiba

Radostowa (451 m n.p.m.) - szczyt w Górach Świętokrzyskich, w paśmie Łysogór, położony na terenie Podkieleckiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Wzgórze to od strony zachodniej zamyka malowniczy przełom rzeki Lubrzanki, zaś od wschodu przechodzi we wzniesienie Góry Wymyślonej i dalej w Kraiński Grzbiet. Północny i południowy stok Radostowej porasta las, dodatkowo południowa część wzniesienia usłana jest wąwozami z kamiennym dnem, tzw. kamecznicami.

Sam szczyt Radostowej jest charakterystyczny ze względu na widoczny punkt pomiarowy z wieżą triangulacyjną. Prowadzi tamtędy czerwony szlak pieszy im. Edmunda Massalskiego prowadzący z Gołszyc do Kuźniaków. U podnóża góry, we wsi Ciekoty znajduje się zbiornik wodny, przy którym znaczną część swego dzieciństwa spędził Stefan Żeromski. Opisywał on niejednokrotnie okolicę, nazywając Radostową - Górą Domową. Dziś przypomina o tym „szklany dom” - powstały w Ciekotach w październiku 2010 roku. Mieszczące się w budynku Centrum Edukacyjne powstało w miejscu, w którym stał rodzinny dom Stefana Żeromskiego.



Fot. Grzegorz Skiba

Łysica

Łysica (613 m n.p.m.), najniższa z Korony Gór Polski, to jednocześnie najwyższy szczyt Gór Świętokrzyskich – jednych z najstarszych gór w Polsce. Powstała 400 milionów lat temu (dla porównania Tatry tylko 10 mln lat temu). Ich nazwa pochodzi od relikwii drzewa Krzyża Świętego przechowywanych w klasztorze na Świętym Krzyżu. Charakterystyczne są dla nich strome zbocza i malownicze gołoborza pod szczytem. Góry porastają lasy jodłowo-bukowe. Szczyt Łysicy znajduje się w paśmie Łysogór. Łysogóry to najwyższe pasmo Gór Świętokrzyskich o długości ok. 25 km. Grzbiet rozpoczyna się przełomem rzeki Lubrzanki, wiodzie przez ziemie rodzinne najśłynniejszego mieszkańca tej ziemi – Żeromszczyznę, i górę domową Stefana Żeromskiego – Radostową. Potem przechodzi w wyższą część wschodnią począwszy od Łysicy, aż po drugi co do wysokości Łysiec, czyli Święty Krzyż (595 m n.p.m.). Oba najwyższe wzniesienia Łysogór można zdobyć podczas jednodniowej wycieczki czerwonym szlakiem – głównym szlakiem świętokrzyski przez Grzbiet Krajeński, który jest jednym z najlepszych punktów widokowych w Górach Świętokrzyskich. Patrząc na północ zobaczymy Pasma Klonowskie, górę Psarkę i Miejską, za którymi chowa się Bodzentyn. Na wschodzie ogromna Łysica i słabo, ale jednak widoczne Pasma Jeleniowskie.



Fot. Tomasz Szlufik

Mapa Ścieżki

1/2 Krajno Pierwsze przy drodze wojewódzkiej 752 na działce nr ewid.150/2 znajduje się Pomnik Partyzantów Ziemi Kieleckiej – tablice upamiętniające postacie związane z ruchem oporu na terenie Gór Świętokrzyskich: Majora Henryka Dobrzańskiego, Jana Piwnika „Ponurego”, Antoniego Hedy „Szarego” i Żołnierzy 154 pułku piechoty legionów.

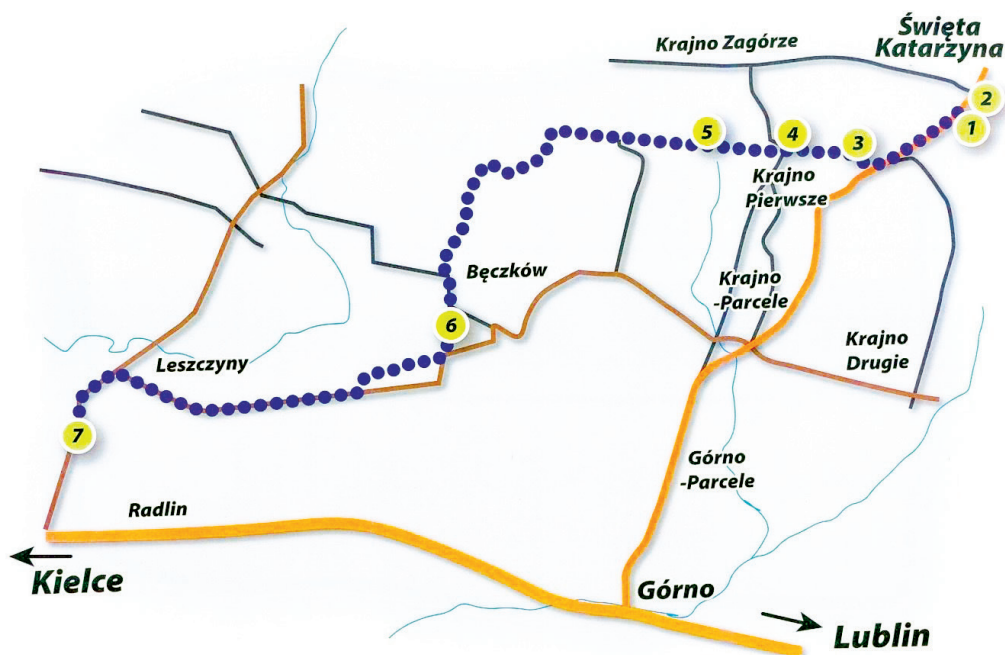
3. Krajno Pierwsze przy drodze powiatowej 0320T na działce nr ewid. 364 znajduje się krzyż, upamiętniający pobyt ks. Piotra Ściegiennego. Na tablicy znajduje się pełna informacja o tym wydarzeniu i działaniach ks. Piotra Ściegiennego w naszym regionie.

4. Krajno Pierwsze 88 przy drodze powiatowej 0320T na działce nr ewid. 652 - Na tablicy Stefan Żeromski i jego związki z Krajnem.

5. Pomnik i tablica Rozalii i Wojciecha Grzegorzyców (z poprzedniego projektu grantowego).

6. Bęczków przy drodze powiatowej 0318T na działce nr ewid. 648/6 Na tablicy Bęczków i upamiętnienie Mariana Sołtysiaka „Barabasza” oraz jego oddziału partyzanckiego.

7. Leszczyny przy drodze powiatowej 0316T na działce nr ewid. 333/6 Przy pomniku ustawienie tablicy upamiętniającej ofiary II wojny światowej.



Zakończenie

Dzięki realizacji ścieżki historyczno – edukacyjno – przyrodniczej „Śladami Historii w Gminie Górno”, przyszłe pokolenia będą miały możliwość zapoznać się z historią gminy Górno. To co działo się na tym terenie w różnych okresach dziejowych ma znaczenie nie tylko lokalne czy regionalne, ale również ogólnopolskie. Zaznaczyć należy, że nie wszystkie wątki historyczne i przyrodnicze zostały ujęte w niniejszej broszurze, ale zapewne te najistotniejsze nie omówiono dosyć szczegółowo. Działalność księdza Piotra Ściegiennego, związek Stefana Żeromskiego z naszą gminą, jak również dziadków wielkiej, polskiej noblistki, Marii Skłodowskiej – Curie, walki zbrojne w czasie II wojny światowej to niewątpliwie najważniejsze wydarzenia jakie miały miejsce na tym terenie. Pokazano zarówno dowódców organizacji ZWZ, AK, jak również zwykłych żołnierzy i prostych ludzi, którzy pomagali partyzantom i niejednokrotnie za tę pomoc zapłacili najwyższą cenę, czyli stracili życie.



Fot. Tomasz Szłufik

Członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Gminy Górno podczas Rajdu Niepodległościowego

Na uwagę zasługuje fakt, że te wydarzenia i rocznice z nimi związane nadal są pielęgnowane, a tradycja obchodów przekazywana młodym pokoleniom.

Wytyczony szlak od Krajna przez Bęczków i Leszczyny to nie tylko piękne widoki, wspaniała przyroda, zdrowe powietrze, ale także kawał historii, bez której nie da się dobrze wychować następnych pokoleń, bo „Naród bez historii błądzi jak człowiek bez pamięci”. Pamiętajmy, że to dzięki bohaterom przeszłości jesteśmy dziś wolni i możemy być Polakami. Ponadto miejsca na szlaku otoczone zachwycają przyrodą ważnymi ogniwami zespalającym wszystkie miejscowości gminy Górno.

Miejmy nadzieję by ten szlak, broszura oraz otwarte dzięki nim okno historii sprawi, że mieszkańcy gminy Górno jeszcze bardziej poczują się obywatelami swojej małej ojczyzny, a ludziom odwiedzającym nasz region, pozwolą podziwiać krajobrazy z widokiem na Dolinę Wilkowską, Górę Radostowa, Górę Stróżną i Łysicę. Ta karta historii którą, odkrywamy oraz widok wspaniałej świętokrzyskiej przyrody niech pomogą nam wszystkim z radością spojrzeć w przyszłość Polski.

Spis treści

1. „ŚLADAMI PAMIĘCI W GMINIE GÓRNO”	3
2. Wstęp	8
3. Ksiądz Poiotr Ściegienny i jego działalność w Krajinie	11
4. Rodzina Żeromskich w Krajinie	14
5. Ziemia kielecka kolebką ruchów partyzanckich	16
6. Bitwa pod Kajetanowem i Barczą, 5-7 września 1939 r.	16
7. Major Henryk Dobrzański ps. "Hubal"	20
8. Pułkownik Jan Piwnik ps. "Jaś", "Donat", "Ponury"	22
9. Historia oddziału partyzanckiego Mariana Sołtysiaka "Barabasza"	24
10. 19 lipiec 1943 r. - Leszczyny	26
11. Generał brygady Antoni Heda - Szary ps. "Szary"	29
12. Zbrodnie niemieckie w gminie Górno	30
13. Opis tragedii w Krajinie	33
14. Przyroda widoczna na trasie ścieżki	39
15. Łysica	42
16. Mapa Ścieżki	43
17. Zakończenie	44

